*Grzegorz Kasdepke*

**Czyste ubranie**

*Kuba i Buba są, jak wiadomo, prawie identyczni – jednak co jakiś czas ujawniają się między*

*nimi różnice. Na przykład Buba uwielbia się stroić, a Kuba nie bardzo. Przed wyjściem do teatru*

*Kuba* po *prostu otworzył szafę i bez zbędnych ceregieli przebrał się w to, co mu wpadło w ręce*

*– tymczasem Buba latała po całym domu, przymierzając masę fatałaszków. Efekt był łatwy*

do przewidzenia – kłótnia.

*– Jak ty wyglądasz?! – krzyknęła Buba na widok Kuby. – Mamo, on idzie do teatru w normalnym*

*ubraniu!...*

*– A w jakim mam iść?! – zdenerwował się Kuba. – W nienormalnym?!*

*Mama zmierzyła ich wzrokiem od stóp do głów, a potem westchnęła ciężko.*

*– Buba, skąd wzięłaś tę sukienkę? – zapytała.*

*Buba, lekko zmieszana, zerknęła w lustro.*

*– Z łazienki... – bąknęła.*

*– Jak to z łazienki? – zdziwiła się mama.*

*– Z kosza na brudy... – wyznała Buba.*

*Kuba ryknął śmiechem.*

*– No co?! – zdenerwowała się Buba. – To moja najlepsza sukienka!*

*– Ale brudna! – powiedziała mama. – Myślisz, że wyglądasz elegancko z tymi plamami*

*po soku?*

*– To co mam nałożyć?! – naburmuszyła się Buba.*

*Mama podeszła do szafy i wyjęła parę ubrań.*

*– A choćby to – powiedziała.*

*– Przecież to zupełnie normalne ubrania! – krzyknęła Buba.*

*– Za to czyste! – oświadczyła mama. – Zwykłe czyste ubranie wygląda dużo lepiej niż najbardziej*

*nawet eleganckie, ale przybrudzone...*

*Zapamiętaj to sobie!*